

Inkarnacji *PianoCraftów* nie sposób zliczyć, łatwo jednak wskazać ich zalety i zasługi, jakie wniosły do globalnej rodziny minisystemów. To właśnie produkty Yamahy sprawiły, że miłośnicy dobrego brzmienia przychylniej spojrzeli na zestawy kojarzące się wcześniej niemal wyłącznie z tandetą. Dziesięć lat temu Yamaha nadała wieżyczkom nową jakość i świeżość, wyznaczając drogę, jaką chcą dzisiaj podążać inni producenci.



Choć zasada ta dotyczy generalnie sprzętu Hi-Fi, to w minisystemach nabiera szczególnej wagi. Prawda jest taka, że *PianoCrafty* od zawsze głośnikami stoją. Producent projektuje przeróżne wersje systemów, eksperymentując na całego z elektroniką, podczas gdy zespoły głośnikowe, nie licząc drobiazgów, pozostają od samego początku niemal niezmiennie znakomite, a dzięki nim *PianoCrafty* wciąż brzmią świetnie.

Głośniki systemów *PianoCraft* były opisywane i komplementowane tyle razy, że kolejny klasyczny opis mijałby się z celem, zwłaszcza że niedawno poznałem zupełnie nową zaletę tej konstrukcji, o której chętnie opowiem. Jednemu z moich znajomych, który jakiś czas temu kupił za moją namową minisystem Yamahy, zdarzyło się zrzucić kolumnę z całym wysokiej podstavki. Jedyną pamiętką po tym zdarzeniu jest spory krater w dębowym parkiecie, a na obudowie monitorów niemal nie ma śladu.

Producent deklaruje zastosowanie w obecnej generacji głośników (z systemu *MCR-550*) dodatkowych wzmocnień obudów, układ głośników jest dwudrożny z 13-cm nisko-średniotonowym (membrana polipropylenowa) i 25-mm kopułką. Przednie ścianki są teraz wykończone w czarnym macie, nowością (obecną od niedawna także w innych systemach *PianoCraft*) są maskownice o ósemkowym kształcie, przytrzymane magnesami.

Elektronika ma formułę CD-amplitunera, którego styl nawiązuje do wzorców stworzonych przy okazji projektowania wzmacniaczy i odtwarzaczy serii S. Front urządzenia jest metalowy, podobnie jak pokręta, co nie jest

Yamaha MCR-550

regułą nawet w kosztujących znacznie więcej pełnowymiarowych wzmacniaczach czy odtwarzaczach. Yamaha zastosowała znaną z serii S ciekawą tackę mechanizmu, jego działanie jest pewne i ciche. Na froncie znalazło się zaledwie kilka małych przycisków, gniazdo słuchawkowe oraz czytelny wyświetlacz.

Chociaż bez płyt CD wciąż trudno wyobrazić sobie tego typu zestaw, to Yamaha stawia również na inne źródła. Na górnej ściance zamontowano panel ze stacją dokującą dla iPodów oraz złączem USB. Naklejka tuż obok mówi o cyfrowym transferze danych z iPod'a, które przed konwersją poddawane są obróbkę w układach (Music Enhancer), mającym przywrócić skompresowanym plikom pierwotny dynamiczny blask. Port USB z nośników pamięci odczytuje pliki MP3 oraz WMA.

Przetworniki cyfrowo-analogowe pełnią tutaj ważną rolę, dlatego cieszy obecność dobrych kości Burr-Browna. Sekcja wzmacniacza wyposażona jest w dwie końcówki o mocy 32 W każda.

Oprócz zespołów głośnikowych, do *MCR-550* możemy podłączyć subwoofer aktywny i dwa źródła liniowe (jedno RCA, drugie mini-jack). Warto podkreślić wysoką jakość wszystkich gniazd (złożone RCA, grube głośnikowe). Wiatraczek na tylnej ściance ożywa sporadycznie.

Yamaha daje wybór czarnej i srebrnej elektroniki, kolumny mogą pojawić się w „piano blacku”, brąz i coraz modniejszej błyszczącej bieli.



Złożone gniazda znalazły się zarówno w elektronice, jak i kolumnach.



Pilot jest spory i dość gęsto napa-kowany przyciskami - do zestawu mini przydałoby się coś skromniejszego.

Obok portu dokującego jest także złącze USB na nośniki pamięci lub odtwarzacze MP3 innych firm.

Stacja dokująca dla iPodów i iPhone'ów będzie cennym dodatkiem dla posiadaczy sprzętu Apple.

ODSŁUCH

Yamaha kompleksów nie ma, brzmienie prezentuje ekspresyjny, niezawalowany charakter. Obszarem dużej aktywności jest góra pasma, która nie cofa się i nie gubi w trudnych zadaniach, jest selektywna i wyrazista, chwilami trochę przesadza, balansuje na krawędzi, nie dając jednak rzędzić metalicznym elementom.

Średnica jest najbardziej naturalna i wcale nie daje się zepchnąć na drugi plan, wokale są czytelne i plastyczne. Również dzięki takiemu podejściu do zakresu średniotonowego budowana jest stabilna, uporządkowana scena stereofoniczna. Nie ma ona wielkiej skali i rozmachu, ale dokładność pozycjonowania przypomina naprawdę dobre Hi-Fi.

Bas... najlepszy w tej grupie - niższy, bardziej obszerny, jednocześnie z zachowaniem dobrej dynamiki. Pomysł wykorzystania wyjścia subwooferowego szybko ustąpił miejsca zadowoleniu z brzmienia samych monitorów MCR-α.

Radek Łabanowski

MCR-550

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

CD-amplituner w stylu „dużych” komponentów Yamaha, wysokiej jakości sekcja cyfrowa, znane monitorki po małym liftingu.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wbudowana stacja dokująca dla iPoda/iPhone'a, port USB, odczyt plików MP3 i WMA, do wyboru kilka wersji kolorystycznych kolumn i elektroniki

BRZMIENIE

Otwarte, wyraziste, dynamiczne, oparte na mocnym basie, dysponujące klarowną średnicą. Ładna stereofonia.

